

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA WE WROCŁAWIU

SŁOWO PARAFIALNE

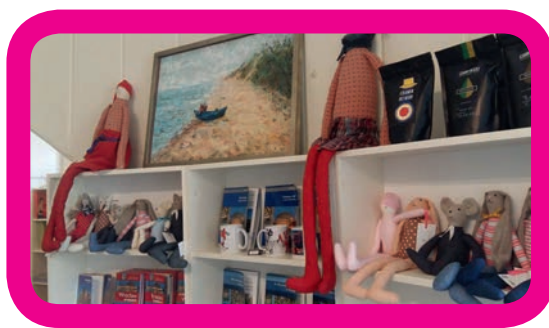
NR 3/2017(103)



1 słowo duszpasterza **3** poezja **8** XXI Forum Ewangelickie **22** opowieści dziwnej treści **24** okiem młodego reportera **26** kącik dla dzieci **32** informator parafialny

Zapraszamy na zakupy...

- literatura ewangelicka i ekumeniczna
- Biblie dla dzieci
- plany, mapy, przewodniki
- bogato ilustrowane albumy o Wrocławiu
- pomysły na prezenty
- gadżety reformacyjne
- ręcznie szyte maskotki
- biżuteria



... do odwiedzenia...

Ewangelickiego Kościoła Opatrzności Bożej

od 2 listopada do 31 marca

wtorek i czwartek od 10.00 do 18.00

środa, piątek – niedziela od 10.00 do 16.00

od 1 kwietnia do 31 października

wtorek – niedziela od 10.00 do 18.00

... do zadawania pytań o...

- zasady ewangelicyzmu
- funkcjonowanie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce

dla parafian specjalny rabat!



Wielki jubileusz Reformacji

BISKUP RYSZARD BOGUSZ

Rok 2017 to czas, gdy świat ewangelicki przeżywa jubileusz pięciuset lat Reformacji. Również i my – wrocławianie, w sposób szczególnie przygotowaliśmy się do tego jubileuszu.

Przypomnijmy, że 31 października 1517 roku, skromny mnich augustiański, profesor Uniwersytetu Wittenberskiego, przybił na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze 95 tez, którymi wystąpił przede wszystkim przeciwko sprzedaży odpustów i wskazał na dwie zasadnicze prawdy: że *życie chrześcijanina powinno być nieustającą pokutą* (teza 1), a *prawdziwym skarbem Kościoła jest najświętsza Ewangelia chwały i łaski Bożej* (teza 62).

W przeciągu zaledwie miesiąca (choć nie było wówczas Internetu), wieść o wystąpieniu Lutra rozeszła się prawie w całej Europie, spotykając się u wielu ze szczerym uznaniem. Nie ominęła również Polski, gdzie za panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta doszła do największego rozkwitu.

Analiza nauki Lutra i wydarzeń związanych z jego wystąpieniem, pozwala z całą stanowczością stwierdzić, że on sam był dalekim od zamiaru tworzenia nowego Kościoła. Pragnął jednak, by Kościół, który całym sercem miłował, zrewidował swą naukę i postępowanie, powracając do źródła, którym była Ewangelia.

Świętując jednak ten zacny, tegoroczny jubileusz, nie chcieliśmy, aby był to festyn nostalgii, ale by stał się świętem wiary, chrześcijańskiej wolności i umiłowania Ewangelii.

Z radością przyjęliśmy wiadomość, że Europejska Konferencja Kościołów Ewangelickich wybrała m.in. Wrocław (później i Cieszyn), obdarzając go mianem Europejskiego Miasta Reformacji. Później kolejna radość – Sejmik województwa dolnośląskiego podjął uchwałę upamiętniającą wydarzenia sprzed 500 lat (uczynił to również Sejmik śląski i warmiński – mazurski). Ubiegły miesiąc przyniósł ze sobą miłą wiadomość, że ulica Wejherowska przy której znajduje się nasze Ewangelickie Centrum Diakonii i Edukacji, otrzymała nową nazwę: ulica Ks. Marcina Lutra.

„*życie chrześcijanina powinno być nieustającą pokutą, a prawdziwym skarbem Kościoła jest najświętsza Ewangelia chwały i łaski Bożej*”

To wszystko nas, ewangelików wrocławskich, bardzo cieszy i jesteśmy dumni, że jesteśmy w swoim mieście dostrzegani i dobrze postrzegani.

Wrocławskie uroczystości jubileuszowe, które odbywały się w maju w ramach Festiwalu Kultury Protestantycznej, raz jeszcze wskazały na wartości, które przyniosła ze sobą Reformacja. Wiele mówiliśmy o tym w czasie spotkań seminaryjnych, muzycznych czy uniwersyteckich. XXI Forum Ewangelickie, które odbywało się we wrześniu we Wrocławiu, również poświęcone było tym wartościom.

Dzisiaj, gdy je wspominamy, patrzymy w przyszłość, patrzymy na różne dziedziny życia, w których uczestniczy nasz Kościół (diakonia, edukacja, duszpasterstwa środowiskowe). Pamiętając historię budujemy nasze jutro, prowadząc nasz lud Boży do prawdziwej wiary i naśladowania Jezusa Chrystusa.

Cisną się na usta słowa z listu do Hebrajczyków, gdzie jego autor pisze: *Pamiętajcie na wadzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladowujcie wiarę ich* (Hbr 13,7).

Niech łaskawy Bóg nadal nam błogostawi na drodze wiary i niech rozbudza pragnienie wcielania w życie prawd Ewangelii. *Tylko Chrystus, tylko wiara, tylko Słowo, tylko łaska.*

Przymierze Pieśni

LEON KRZEMIENIECKI



Łukasz Cranach Starszy (1472–1553)

*„Warownym grodem jest nasz Bóg,
Orężem nam i zbroją!”
dr M. Luter +1546*

*Poeto czasu, chwatał tobie, Lutrze!
Z psalmu wywiodłeś wzniosty
hymn nadziei,
Aby śpiewany był przez pokolenia
I uczył widzieć w Bogu
gród warowny...*

Noc wittenberska

LEON KRZEMIENIECKI

*Na drzwi kościoła ciemne z twoim cieniem
Księżyc z Nieba kładzie blask popielaty.
Praca skończona. Stuk młotka ostatni
W uśpionym grodzie odwołał się echem.*

*Długo nosiłeś w sercu zbożny zamiar
Wsparty zgłębioną wiedzą i modlitwą
Zreformowania w myśl prawych przykazań
Struktur wiodących wiekuiłą przyszłość.*

*Odważny jesteś, stojąc i czytając
Raz jeszcze zdania rozsądne, lecz krnąbrne.
Lenni pachotcy dbają o porządek –
Wpadną zgrają i nie ujdiesz cało...*

*Przystajesz. Dumas. Trwożnie nie uciekasz.
Kto Dobru służy, złego się nie lęka.
Nocą poczęta rzecz świtu doczeka,
O dniu słonecznym wieścią pójdzie przez świat!*

*Postanowieniem mocnym i protestem
W czas iście ważny, przetomowy w dziejach
Nowej epoce ukazałeś przejście,
Siejąc ziarno duchowych przemian...*

*Od jutra Biblia – niby chleb powszedni –
Będzie pokarmem pospolitej duszy,
Rodzime słowo cudnej Ewangelii
Zmiękczy skały, rozjaśni ciemnie głuchych.*

Dialog Poety z Marcinem Lutrem

LEON KRZEMIENIECKI



Ferdinand Pauwels (1830–1904)

*Powiedzieć chcę, obalęś struktury
średniowiecznych błyskotek z marmuru.*

Kolumny padły obłudy i fałszu.

*Strojenja w mitry, purpury, złocienia
przystały być słabością wierzących,*

*którzy z męki, krwawienia i łez
dążą do późnej, zbawiennej starości.*

*Chwaląc cię, nie zrywam z obrazem
obecnych czasów. Tworząc ten wiersz,*

*widzę Ziemię obszerną i ludną,
renowacji podległą z każdą godziną,*

*jednak przemianom na stulecia
w posłuchu głosu, jakim był twój.*

Nie koniec doznaniom historii.

*Istnienie nasze w losach krain,
którym światłem Chrystus Król!*



JOANNA KORSAN

Oszustwo – krzyczę – kłamstwo, blaga
i z tych, co wierzą, ciągle kpię,
że opium ludu, inkwizycja...

A ja? Pozycja moja Bogu bliska
i w życiu w centrum ciągle tkwię,
wierząc, że przecież mogę wszystko.

W samotnej walce sił już braknie,
a ja zielonej Ziemi chcę,
przyszłości dzieci mych bez łez.

O! Niech dostrzegę mądrość prostą
w kamieniu rytych słowach Twych!
Twe przykazania bowiem Panie
jedyną są receptą nam
na wiekuiste nas przetrwanie
– tu na Ziemi, i w niebie tam.



Warszawa, 29 kwietnia 2017

ARKADIUSZ ŚCIEPURO

*coś rośnie we mnie
coś podchodzi do gardła*

to na pewno nie strach ani nienawiść

*coś mnie wypełnia całego
coś czego wcześniej nie było?*

to nie jest żadna idea ani wiara

*coś milczy tak wymownie
coś co jest już prawie wszędzie*

to wciąż rośnie to podchodzi coraz bliżej

coś jak słowo nieopacznie rzucone na wiatr

coś dotyka mnie do żywego stępienymi pazurami wstydu



Craig Sunter@flickr (CC BY-NC-ND 2.0)



AGNIESZKA ŚCIEPURO

*Bezpieczna przestrzeń
ogrodzona płótnem w kolorowe paski
zaspokajam głód jajkiem na twardo
i jędrnym pomidorem
kosmyki mokrych włosów
opadają na czoło
pod płaszczykiem kąpielowym
z czerwonej frotee okolonej białą lamówką
gęsia skórka znika
w piasku leżą kolorowe foremki
pobrzmiewa „Bambino”
nie wiem czy to szumi ruchomy bezkres
czy to tylko muszla
przyłożona do ucha*



XXI Forum Ewangelickie



Obrazy w sali konferencyjnej *Kamienicy pod Aniołami*

Od 22 do 24 września we Wrocławiu odbyło się XXI Forum Ewangelickie. Głównym miejscem obrad była Kamienica pod Aniołami - obiekt noclegowo-konferencyjny należący do Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Opatrzności Bożej we Wrocławiu.

Pierwszego dnia uczestnicy mogli zapoznać się z działalnością szkół ewangelickich i wysłuchać kilku ciekawych wykładów. Prof. dr hab. Jacek Aleksander Prokopski z Politechniki Wrocławskiej mówił o naśladowaniu Chrystusa w interpretacji Kierkegaarda i Lutra, prof. dr hab. Juliusz Gardawski z SGH o wpływie myśli reformacyjnej na tworzenie społeczeństwa obywatelskiego. Ks. prof. Bogdan Ferdek z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu przypomniał wszystkie dokumenty ekumeniczne podpisane przez Kościoły rzymskokatolicki i ewangelickie, a dr hab. Wojciech Szczerba, rektor Ewangelikalnej Wyższej Szkoły Teologicznej we Wrocławiu przybliżył pojęcie ewangelikalizmu i historię Kościołów ewangelikalnych.

Drugi dzień Forum rozpoczął się wspólną modlitwą w Ewangelickim Kościele Opatrzności Bożej (dawnym Reformowanym Kościele Dworskim). Później uczestnicy przeszli do Ratusza, gdzie w Sali Sesyjnej zostali powitani przez Przewodniczącą Rady Miejskiej Jacka Ossowskiego. Pan Ossowski mocno podkreślał doskonałą współpracę między wrocławskimi ewangelikami

a władzami miasta, o czym można było się przekonać m.in. podczas majowych obchodów Jubileuszu 500 Lat Reformacji we Wrocławiu – Europejskim Mieście Reformacji. Zasiadając w ławach przeznaczonych dla Rady Miasta, zgromadzeni wysłuchali wykładu głównego Forum pt. „Materialne i niematerialne dziedzictwo Reformacji na Dolnym Śląsku”, wygłoszonego przez prof. dr hab. Jana Harasimowicza z Uniwersytetu Wrocławskiego. Prof. Harasimowicz przedstawił przykłady wybitnej ewangelickiej architektury sakralnej, jaka powstała na tych terenach (Kościoły Pokoju w Świdnicy i Jaworze, Kościoły Łaski, kościoły graniczne i ucieczkowe, kościół Opatrzności Bożej – dawny Reformowany Kościół Dworski we Wrocławiu, kościoły w Wałbrzychu i Sycowie zaprojektowane przez wybitnego architekta Carla Gottharda Langhansa i wiele innych) oraz ewangelicką literaturę religijną w języku polskim, która ukazywała się we Wrocławiu i okolicach. Choć ewangelicyzm we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku kojarzy się wielu wyłącznie z niemieckim rozdziałem dziejów Śląska, polskojęzyczni ewangelicy stanowili znaczącą mniejszość (aż do przymusowej germanizacji w XIX w., kiedy to na terenie Prus stopniowo zakazywano polskich nabożeństw). Pozostały po nich polskojęzyczne agendy liturgiczne, postylle, modlitewniki, katechizmy, a także „Dokonały Kancjonał Polski” z II poł XVII w.



Obrady w sali sesyjnej wrocławskiego Ratusza: uczestnicy XXI Forum Ewangelickiego



Obrady w sali sesyjnej Ratusza: bp Ryszard Bogusz, przewodniczący Rady Miasta Jacek Ossowski, prof. Jan Harasimowicz i ks. Marcin Orawski



Zwiedzanie wystawy o protestanckim Wrocławiu w Muzeum Miejskim z dr. hab. Piotrem Oszczanowskim

Kolejnym punktem programu była wizyta w Muzeum Miejskim Wrocławia. Po wystawie o protestanckim Wrocławiu oprowadzał dr hab. Piotr Oszczanowski, autor tej wystawy i dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu. W dwóch salach muzealnych zgromadzono obrazy, rzeźby, epitafia, naczynia liturgiczne i inne przedmioty pochodzące z Wrocławskich ewangelickich kościołów. Najwięcej emocji wzbudził tzw. „Śląski Święty Graal” – pozłacany dzban komunijny używany przez ostatnich Piastów Śląskich (będących kalwinami), który w czasach kontrreformacji był ukrywany i używany podczas tajnych nabożeństw. Po przejęciu Śląska przez Prusy trafił do Reformowanego Kościoła Dworskiego we Wrocławiu, a wreszcie zaginął w czasie wojny. Prof. Oszczanowski odnalazł go kilka lat temu w... kościele ewangelickim św. Marcina w Krakowie, gdzie służył jako naczynie liturgiczne podczas większych świąt. Na szczęście parafia w Krakowie zgodziła się wypożyczyć dzban Muzeum Miejskiemu we Wrocławiu, gdzie został eksponatem stałej wystawy „Tysiąc lat historii i sztuki Wrocławia”. Tym samym znalazł się w dawnym Pałacu Królów Prus, którzy, będąc wyznania reformowanego, brali udział w nabożeństwach w położonym kilkadziesiąt metrów dalej Kościele Dworskim i w czasie nabożeństw pili wino nalewane właśnie z tego dzbana.

Wizyta w muzeum była tylko przedsmakiem późniejszej wycieczki. Pomimo ulewnego deszczu większość uczestników Forum udała się z przewodniczką miejską



Fragment wystawy w Muzeum Miejskim



Wycieczka po protestanckim Wrocławiu z przewodniczką Anną Oryńską – kościół św. Elżbiety

Anną Oryńską na spacer po protestanckim Wrocławiu. Odwiedzono dwa największe i najważniejsze w dawnym Wrocławiu kościoły ewangeliczne - kościół św. Elżbiety (obecnie rzymskokatolicki) i św. Marii Magdaleny (obecnie katedra polskokatolicka w której od czasu do czasu odbywają się duże nabożeństwa luterzańskie) z tablicą poświęconą ważnym postaciom wrocławskiej Reformacji.

Popołudniowe sesje odbywały się w Kamienicy pod Aniołami i dotyczyły wpływu Reformacji na rozwój języka polskiego w XVI wieku (Maria Drapella), Biblii Murzynowskiego (Hanna Witt-Pasztowa), roli chorału protestanckiego oraz pieśni i muzyki kościelnej dawniej i dziś (dr Dawid Ślusarczyk) oraz wpływu Reformacji na edukację na przykładzie wkładu Filipa Melachtona i dolnośląskiego pedagoga i teologa Valentina Trozendorfa (Arkadiusz Lisowski).

Dzień zakończył się koncertem chóru Maria Magdalena Vokalensemble (z ewangelickiej parafii Marii Magdaleny w Sztokholmie) w kościele Opatrzności Bożej.

Ostatniego dnia Forum jego uczestnicy wzięli udział w uroczystym nabożeństwie z okazji 95-lecia organów Johanna Steinmeyera w kościele Opatrzności Bożej, połączonym z koncertem organowym Marka Pilcha. Zabrzmiały utwory Jana Sebastiana Bacha i fantazja Maxa Regera na temat chorału Warownym Grodem.

Wreszcie przyszedł czas na podsumowanie XXI Forum Ewangelickiego. Uczestnicy podkreślali doskonałą organizację imprezy przez gospodarzy parafii - proboszcza Marcina Orawskiego i biskupa-seniora Diecezji Wrocławskiej Ryszarda Bogusza. Snuli też plany na przyszłość. Kolejne Forum ma się odbyć w Wiśle-Jaworniku. Padła propozycja, żeby trochę mniej skupiać się na przeszłości, a więcej myśleć o tym, jak ewangelicyzm może wpływać na przyszłość Polski. Pojawiła się też kwestia szerszego zaistnienia Forum Ewangelickiego w świadomości członków naszego Kościoła i większego zaangażowania młodych ludzi w jego działalność.

Materiały konferencyjne zostaną opublikowane na stronie forumewangelickie.eu

Daria Stolarska



Koncert Maria Magdalena Vokalensemble



Uroczyste nabożeństwo kościele Opatrzności Bożej



Podsumowanie Forum w sali parafialnej

95-lat organów Johanna Steinmeyera

W wyjątkowym 2017 roku, oprócz jubileuszu Reformacji, wspominamy także 95. rocznicę oddania do użytku organów naszego kościoła. Instrument zbudowany przez firmę Johanna Steinmeyera z Oettingen (Bawaria) służy uczęszczającym na nabożeństwa już prawie cały wiek. Mówiąc o jubileuszu organów mam na myśli wewnętrzną część instrumentu, czyli piszczałki i mechanizm gry, bowiem widoczna z zewnątrz szafa jest jeszcze starsza – pochodzi z pierwszego instrumentu zainstalowanego w 1752 roku. Już dwa lata po zakończeniu budowy kościoła zbudowano pierwszy instrument z typowo barokowym zestawem brzmienia. Owe dwumannałowe organy wykonał brzeski organmistrz Johann Scheffler.

Burzliwe dzieje Wrocławia spowodowały, że na początku XX w. zdemontowano metalowe elementy na potrzeby militarne i w ten sposób bezpowrotnie zniszczono instrument. 28 października 1921 roku rada parafii reformowanej zleciła wykonanie nowych organów firmie Johanna Steinmeyera, która znana była w Niemczech z licznych realizacji dużych instrumentów utrzymanych w estetyce późnego romantyzmu. Już rok później, 19 listopada, odbył się koncert inauguracyjny w wykonaniu wrocławskiego muzykologa dra Maxa Schneidera. Ówczesnym organistą Kościoła Dworskiego i autorem koncepcji brzmieniowej był Carl Renner, skądinąd syn dworskiego kaznodziei (Hofprediger) Maxa Rennera.

Dzieje organów Steinmeyera w przestrzeni ostatnich dziesięcioleci były wyjątkowo barwne. Czas II Wojny Światowej instrument i kościół przetrwały w stanie niemal nienaruszonym. Zmienił się natomiast gospodarz świątyni – przed wojną kościół był częścią pałacu królewskiego (obecnie Muzeum Miejskie), którego pruscy właściciele wyznawali kalwinizm, obecnie służy polskim luteranom. Wspomnieć należy także o dokonanej na przełomie lat 80. i 90. przebudowie instrumentu, w trakcie której zmieniono mechanikę i w znacznym stopniu oryginalną dyspozycję



Dominik Felkle po raz pierwszy gra na organach podczas nabożeństwa



Tomasz Kwieciński (skrzypce) i Dawid Ślusarczyk (organy) – duet, który często słyszymy podczas nabożeństw

brzmienia. Nie mniej jednak instrument jest unikalnej klasy zabytkiem w skali miasta oraz Polski. Na terenie naszego kraju zachowały się tylko jedne organy bawarskiego budowniczego zlokalizowane w Świnoujściu (dawny kościół ewangelicki, obecnie katolicka parafia Chrystusa Króla).

Organy rozbrzmiewają w każdą niedzielę i święto, bowiem instrument spełnia funkcję głównie liturgiczną, ale także wykorzystywany jest w celach koncertowych. Do najistotniejszych wydarzeń odbywających się w kościele Opatrzności Bożej zaliczyć można odbywający się od kilkunastu lat międzynarodowy festiwal „Wieczory organowe u Bożej Opatrzności”. Podczas wakacyjnych niedzielnych koncertów do tej pory wystąpiło ponad 70 artystów z kilkunastu krajów. Wielu z nich to wykonawcy o międzynarodowym uznaniu. Odbyło się w sumie ponad 80 recitali. Wspomnieć należy także o recitalach okolicznościowych, odbywających się m.in. także w ramach cyklu „Adwent u Bożej Opatrzności”.

Podczas uroczystego nabożeństwa jubileuszowego, które odbyło się w niedzielę 24 września, po raz pierwszy mogliśmy usłyszeć grę naszego młodego parafianina Dominika Felkle, a po nabożeństwie recital w wykonaniu Marka Pilcha z utworami Johanna Sebastiana Bacha, Adolfa Hessego oraz Maxa Regera.



Recital organowy w wykonaniu Marka Pilcha



Prospekt organowy z 1752 roku



Stół gry z lat 20. XX wieku



David Ślusarczyk
fot. Daria Stolarska

XXI Tydzień Ewangelizacyjny dla rodzin w Karpaczu



Uczestnicy XXI Tygodnia Ewangelizacyjnego dla rodzin w Karpaczu na tradycyjnym pamiątkowym zdjęciu

W drugiej połowie sierpnia w Karpaczu już po raz dwudziesty pierwszy odbył się Tydzień Ewangelizacyjny dla Rodzin, organizowany przez Komisję Ewangelizacyjną Diecezji Wrocławskiej. W tym roku zgromadził rekordową liczbę uczestników, bo aż 160 osób, które przybyły z całej Polski, a nawet zza granicy.

Wszystkich czekała miła niespodzianka w postaci zadbanego otoczenia ośrodka, który zmienił nazwę na „Przy Lesie”, wymienionych mebli na trzecim piętrze „Sosny”, pokoju zabaw dla dzieci i wielu innych drobnych zmian wprowadzonych przez nowych dzierżawców. Zmian drobnych, ale ważnych, bo stwarzających ciepłą, rodzinną atmosferę.

W tym roku przewodnim hasłem tygodnia był werset z Ezechiela 36, 26 – *Dam wam serce nowe i ducha nowego dam do waszego wnętrza*. Rozważania prowadzono w oddzielnych grupach: dorosłych (wykładowca ks. Sławomir Sikora), dzieci (prowadzenie Katarzyna Bruzi i Katarzyna Luc ze współpracownikami) oraz młodzieży (diakon Izabela Sikora). Na codziennym

wieczornym spotkaniu zebrani zawsze słyszeli relacje z pracy poszczególnych grup.

Kto nigdy nie był na Tygodniu Ewangelizacyjnym, temu trudno będzie zrozumieć na czym polega jego fenomen – ciepło, magia niezwyklej duchowości, poczucie więzi i wspólnoty z ludźmi i Panem Bogiem. Połączenie Słowa – mówionego i śpiewanego, biblijnych rozważań, rozmów między uczestnikami, a także wspólnych wycieczek, zabaw i spacerów daje więcej niż zwykłe połączenie tych elementów. To taka wartość naddana, której znaczenia nie sposób przecenić.

Uderzające, że motywem, który powtarzał się w rozmowach różnych osób, było znaczenie osobistego zaangażowania nas wszystkich, podejmowania przez nas czynów wynikających z wiary. Życie każdego z nas to jakby kamyk rzucony do wody, od którego rozchodzą się fale. Tak, jak jego początkowa energia zmienia otoczenie, tak i nasze życie w Chrystusie wpływa na środowisko, w jakim żyjemy. Może właśnie to jest nasze zadanie tu na Ziemi? Przekonać innych, nawet niewierzących, do życia według Bożych przykazań,

które są najlepszą receptą na przetrwanie ludzkości jako gatunku. Wynikające z nich – miłość bliźniego, szacunek dla innych i dla prawego sposobu życia, dobrze pojęta pokora – dają szansę na zachowanie na Ziemi warunków do życia i przeżycie tu ludzi.

Życie wypełnione radością w Panu to nasze codzienne bytowanie poświęcone dobremu spełnianiu zadań, jakie stają przed nami, refleksji nad sobą (np. czy – i ile jest we mnie faryzeusza?), a także niezgodę na zło wokół nas. Miłość do drugiego człowieka nie oznacza, że możemy się godzić na łamanie Bożych przykazań, czy też prawa. Podczas spotkań dorosłych uczestników przywołany został obraz Chrystusa nie tylko miłosiernego, ale i gniewnego, wypędzającego przekupniów ze Świątyni. Jest bowiem granica zgody na odmienność, np. poglądów. Jeśli są one zbrodnicze lub do tego prowadzące musimy przeciw nim protestować. Źle pojęta tolerancja w duchu miłosierdzia prowadzi wszak do relatywizmu moralnego, na który przecież nie możemy sobie pozwolić.

Drugi temat – poruszony przez diakon Izabelę Sikorę – to znaczenie kobiet w Kościele, ukazane poprzez stosunek Jezusa Chrystusa do kobiet. Nabiera to niezwykłego wyrazu w świetle wiedzy o ich pozycji w czasach naszego Zbawiciela. W ciekawym wykładzie diakon przypomniała, że wizerunek Piotra jako najważniejszego ucznia Jezusa Chrystusa pojawił się dopiero za Grzegorza VI, w jednym z jego kazań. Wcześniej bowiem conajmniej równoważną pozycję zajmowała Maria Magdalena. Potwierdzeniem tego jest, m.in. fakt, że to jej pierwszej ukazał się Zbawiciel po swym Zmartwychwstaniu.

Kilka dni w Karpaczu, w gościnnej atmosferze tamtejszej parafii, to niezwykły czas. Tak inny od tego, co mamy na co dzień. Odmienny od wszystkiego, co nas otacza. Może właśnie tak wyglądały pierwsze wspólnoty chrześcijańskie? Daj Boże, abyśmy potrafili to przenieść na zwykłe, codzienne bytowanie.

Joanna Korsan

Dotacja na remont drzwi kościoła

Miło nam poinformować, że po raz kolejny otrzymaliśmy wsparcie finansowe z Gminy Wrocław na realizację zadania pt. „Działania w zakresie ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego we Wrocławiu – konserwacja zabytkowych drzwi do Kościoła Opatrzności Bożej we Wrocławiu” w kwocie 20 tys. zł (umowa nr. D/MKZ/1916/8/2017 z 24.03.2017). Zadanie to zostało zrealizowane – wyremontowano cztery pary drzwi bocznych.

Przypominamy, że dzięki poprzednim dofinansowaniom wyremontowaliśmy wieżę, fasadę i główne drzwi wejściowe do naszego kościoła.



Bieg 500 lat Reformacji - przystanek w naszej parafii



W poniedziałek 11 września dotarł do naszej parafii „Bieg 500 lat Reformacji”, który wystartował 9 września z Wittenbergi, a zakończył się 12 września w Cieszynie. Celem biegu było upamiętnienie odnowy Kościoła, jaka rozpoczęła się pięć wieków temu w zachodnim chrześcijaństwie, przekraczanie granic – państwowych i własnych – tych fizycznych i mentalnych oraz zbiórka pieniędzy na rehabilitację trzynastoletniego Łukasza cierpiącego na zanik mięśni.

W 500. rocznicę rozpoczęcia Reformacji, Polscy luteranie postanowili przypomnieć to ważne dla siebie wydarzenie, przebiegając ponad 500 km! Udało im się to prawdopodobnie znacznie lepiej niż pierwotnie zakładali, bowiem dystans z Wittenbergi (miejsca rozpoczęcia Reformacji) do Cieszyna (kolebki Reformacji na ziemiach Polskich) wynosi dokładnie 842 km! Na trasie biegu znalazło się dwadzieścia siedem polskich parafii ewangelickich, w których wyznaczono krótkie przystanki dla biegających.

Już o godz. 9.00 przed naszym kościołem rozpoczęło się oczekiwanie na zawodników, którzy wyruszyli rano ze Świdnicy. Zjawiła się też ekipa TVP Wrocław. Biegacze dotarli do nas o 9.40 i przez ustawioną okolicznościową metę wbiegli do kościoła. Tam zostali powitani przez proboszcza parafii – ks. Marcina Orawskiego i biskupa-seniora naszej diecezji Ryszarda Bogusza. Wśród zawodników był m.in. członek naszej parafii, dyrektor chóru Capella Ecumenica, niewidomy maratończyk Adam Rajczyba, który biegł z synem jako przewodnikiem. Każdy z biegaczy otrzymał upominek, a po zbiorowym zdjęciu mógł udzielić wywiadu TVP Wrocław. Niestety, bardzo szybko nadszedł czas pożegnania. Zawodnicy mieli zamiar dotrzeć wieczorem do Gliwic – przed nimi był spory kawał drogi.

Oczywiście bieg nie odbywał się dla samej radości z biegania. Równolegle Diakonia Kościoła w ramach akcji: „Biegniemy i pomagamy”, zbierała fundusze dla Łukasza – trzynastoletniego chłopca cierpiącego na zanik mięśni, który poprzez rehabilitację będzie mógł przekraczać swoje własne granice.

Daria Stolarska

Odsłonięcie tablicy Adolfa Hessego

W dniach 11-13 września 2017 roku odbyła się we Wrocławiu międzynarodowa konferencja pt. „Kultura muzyczna wrocławskich kościołów ewangelickich. Kształtowanie tradycji i muzyczna ekumenia” zorganizowana przez Diecezję Wrocławską Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP oraz Instytut Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

12 września na budynku Muzeum Architektury odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Adolfowi Hessemu – „śląskiemu Bachowi”. W uroczystości wzięł udział zwierzchnik naszej diecezji, bp Waldemar Pytel, a uświetnił ją koncert Cantores Minores Wratislaviensis pod dyr. Piotra Karpety, z towarzyszeniem pozytywu organowego (Marek Pilch).

Tego samego dnia w naszym kościele miał miejsce recital organowy Samuela Kummera z Drezna. W programie znalazły się utwory Jana Sebastiana Bacha, Felixa Mendelssohna, Fritza Lubricha, Adolfa Friedriecha Hessego oraz utwór skomponowany przez wykonawcę. (ds)

Adolf Benjamin (Friedrich) Hesse – (ur. 30 sierpnia 1809 we Wrocławiu, zm. 5 sierpnia 1863 tamże) – niemiecki organista i kompozytor. Kształcił się u Józefa Elsnera oraz w zakresie gry na organach u wrocławskich organistów – Friedricha Wilhelma Bernera i Ernsta Köhlera. W 1831 został organistą w ewangelickim kościele św. Bernardyna we Wrocławiu (dziś Muzeum Architektury); był też dyrygentem wrocławskiej orkiestry teatru operowego i prowadził koncerty symfoniczne. Był ceniony w świecie muzycznym jako wirtuoz organów. Wyjeżdżał na koncerty m.in. do Paryża i Londynu, utrzymywał kontakty z najwybitniejszym uczniem Elsnera – Fryderykiem Chopinem. Wzbudzał zachwyt swoją techniką gry pedałowej na organach. Zajmował się również pedagogiką muzyczną – jego najwybitniejszym uczniem był belgijski organista i kompozytor Jacques-Nicolas Lemmens. (za: Wikipedia)



Spotkanie z ziemniakiem w tle



Wrzesień przyszedł niepostrzeżenie. Jeszcze nie zdążyliśmy nacieszyć się latem a tu pierwsze złotawe brzozy zwiastują nieuchronną jesień. Kolejne drzewa okryły się żółcią a temperatury kazały zapomnieć o krótkich spodenkach. Zapadła więc decyzja: lato należy pożegnać i 17 września wyjechaliśmy na wspólne świętowanie. Wspólnym i jakże ujmującym miejscem parafialnych wypadów są Sulistrowiczki – uroczą działką państwa Jacka i Anity Sowów, którzy dzięki swojej uprzejmości pozwalają nam cieszyć się spokojem ślążańskiej okolicy.

Dojeżdżać jednak nie było łatwo, ponieważ po drodze spotkaliśmy wyścig rowerowy. I pomimo naszego podziwu dla sportowych zmagani kolarzy i rozśmianych fanów wyścigu, nieprędko dotarliśmy na miejsce. Policja i wojsko skrzętnie ustawiała objazdy, co przeszkadzało nam dotrzeć do upragnionego celu. A ten zapowiadał się nader smakowicie.

Po kilku kółkach wokół Sulistrowiczek, wygłodniałymi uczestnikami wreszcie dotarli na miejsce. Tutaj zaczęła się ziemniaczana uczta. Tak, tak! Uczta! Państwo Weronika i Walter Orawscy (zbieżność nazwisk zdecydowanie nieprzypadkowa) dwoiłi się i troili, żeby pyszne placki ziemniaczane trafiły na stół. Ciepłe i lekkie, bez groma

tłuszczu, bo pieczone na blasze – wszyscy zachwycaliśmy się doskonałym daniem. Do placków można było użyć pysznego sosu czosnkowego bądź polać je „wyrzokami”. Dla niewtajemniczonych dodam, że to rodzaj roztopionego tłuszczu ze skwarkami i kawałeczkami mięsa. Wersja „light” była bardziej popularna.

Ale to nie koniec. Na ognisku pojawił się kociołek na „duszoki”. Dla ścisłości dodam, że to charakterystyczne danie w stylu „eintopf” zawiera kapustę z ziemniakami, i boczkiem wrzucanym do kociołka. Z ogniska smakuje o niebo lepiej.

W menu nie zabrakło również herbaty, kawy i oczywiście ziemniaków w popiele! Pieczone w folii – nie zostawiały wrażenia piasku na zębach a zachowały pyszny aromat jesiennej zadumy.

Potem nastąpił czas wspólnych rozmów i obcowania z naturą. Niektórzy próbowali szczęścia w zbieraniu grzybów, ale miejscowi szybko rozwiali wątpliwości: grzybiarze wstają skoro świt i tłumnie nawiedzają lasy. Oznacza to, że w porze obiadu już niewiele można znaleźć.

Ogólną sensację wywołała zaś sarna, która przebiegła przez działkę dosłownie kilka metrów od nas, żeby za chwilę zniknąć w krzakach. Biegł za nią pies. Kilka osób

próbowało odegnać wężyciela, choć nie było to ani proste ani do końca bezpieczne. W końcu pies sam zrezygnował z tropienia ofiary i zaszył się ponownie w lesie. Pozostała po nim jedynie refleksja na temat zwierzęcych instynktów i bezstroskich opiekunów.

Uroczę popołudnie przesiadaliśmy wokół ogniska ciesząc się świeżym powietrzem, śmiechem dzieci, zapachem jesieni i snując plany na kolejne wspólne spędzanie czasu.

Katarzyna Orawska



Dolnośląski Festiwal Nauki



25 października do naszego kościoła po raz kolejny zawitali uczestnicy Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, którzy wraz z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adamem Jezierskim zwiedzali Dzielnicę Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań. Gości powitał proboszcz parafii, ks. Marcin Orawski, który przybliżył słuchaczom historię i idee Reformacji oraz działalność naszej parafii. Był też czas na pytania: o celibat, sakramenty, długość nabożeństwa i tym podobne, typowe kwestie.

Asyż we Wrocławiu



7 października odbyło się kolejne międzyreligijne spotkanie *Asyż we Wrocławiu*. Było ono jednym z punktów tegorocznego Programu Muzycznych Spotkań Kultur IV Międzynarodowego Festiwalu PAX ET BONUM PER MUSICAM. Zostało ono od początku zainicjowane przez organizatorów festiwalu. Idea nawiązuje do spotkania pokojowego w Asyżu zorganizowanego przez papieża Jana Pawła II w roku 1986. Nazwa została użyczona przez franciszkanów conventualnych z Gdańska w roku 2011.

W tym roku miejsca rozmówcom udzieliły Siostry Notre Dame w swoim wyremontowanym Domu Gości, a przybyli przedstawiciele różnych wspólnot religijnych i wyznaniowych: Wspólnoty *L'Arche* (Arka), Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, Muzułmańskiego Związku Religijnego, prawosławnej parafii Cyryla i Metodego oraz franciszkanin ojciec Tobiasz Fiečko – wieloletni organizator spotkań. Naszą parafię reprezentowały dwie osoby – Adela Rzepka i Joanna Korsan. Niestety zabrakło przedstawicieli Gminy Żydowskiej z powodu wyjazdu jej przewodniczącego – Aleksandra Gleichgewichta. Warsztaty prowadziła Ewa Jaruzelska ze Wspólnoty *L'Arche*.

Zebranych powitał biskup pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej Kościoła rzymskokatolickiego Andrzej Siemieniowski oraz sekretarz arcybiskupa Jerzego, zwierzchnika Diecezji wrocławsko-szczecińskiej Kościoła prawosławnego. Dostojni goście przez krótki czas nam towarzyszyli, przekazali życzenia owocnych rozmów i krótko wypowiedzieli się na temat gościnności, która była tematem sobotniego spotkania.

Uczestnicy warsztatów odnieśli się do wybranego fragmentu z własnych tradycji religijnych, który ich inspiruje i wzywa do gościnności. Okazało się że wszystkim wspólna jest historia Abrahama, który przyjął trzech nieznanymi pod dębem w Mamre – obecna w Biblii (Księga Rodzaju lub I Księga Mojżeszowa 18, 2-8), a także w Koranie. Tradycja prawosławna odwołuje się także do przedstawienia ikonograficznego Trójcy przez Andrzeja Rublowa, ważnego dla prawosławia, bo trzech aniołów u Abrahama widzi ono jako zapowiedź Trójcy Świętej. Ewangelicy zwrócili uwagę na znaczenie gościnności w świetle listu św. Pawła do Hebrajczyków 13, 2 – *Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli*. Przyjęcie

przybyszów okazuje się dla Abrahama, patriarchy i proroka, przyjęciem samego Pana. Wszyscy uczestnicy dzielili się przekonaniem, że gościnność jest istotnym imperatywem każdej kultury wpisanym w nasze wspólne człowieczeństwo, a w kulturze algierskiej jej wyrazem jest potoczne powiedzenie: *Żałuj tego dnia, kiedy nikt nie zapukał do twoich drzwi.*

W tradycji franciszkańskiej Reguła zachęca braci: *Ktokolwiek przyszedłby do nich: przyjaciel czy wróg, złodziej czy łotr, niech go przyjmą uprzejmie* (1 Reguła 7,14), a historia ugoszczenia lekarza we wspólnocie braci z „Życiorysu drugiego św. Franciszka” Tomasza z Celano wskazuje na potrzebę zadania się przyjmujących na pomoc Opatrzności i przyjęcia gościa mimo własnego niedostatku. Jak komentuje autor *wszyscy nasycili się, przy czym bardziej nasycił ich cud aniżeli potrawy.* Istotne dla duchowości franciszkańskiej jest uznanie własnej zależności czyli ubóstwa, które stawia gospodarza i gościa na tym samym poziomie wobec Boga, jest kluczem w przyjmowaniu drugiego.

W praktykowaniu gościnności pojawia się zawsze poczucie ryzyka i przekraczania granic własnego komfortu, które z perspektywy czasu okazuje się błogosławionym doświadczeniem, owocującym w dobro. Mimo że sprawa gościnności często wiąże się z udzieleniem pomocy materialnej, a zwłaszcza nakarmieniem przybysza, barierą trudniejszą do pokonania są jednak lęki bądź uprzedzenia przyjmującego. Dla wielu uczestników spotkania szkołą gościnności był dom rodzinny, przykład matek i babć, które, w sytuacjach biedy i zagrożenia np. czasów wojny, przyjmowały potrzebujących, niezależnie od ich pochodzenia, ryzykując własnym i domowników bezpieczeństwem.

Przedstawiciele Wspólnoty L'Arche dzielili się doświadczeniem przyjmowania we wspólnocie we Wrocławiu gości, będących wyznawcami islamu członków ze wspólnoty z południowej Francji i wolontariuszy AISECz krajów Bliskiego Wschodu. W przełamaniu barier pomocny był kontakt z Gminą Muzułmańską na Karłowicach. Założyciel wspólnot L'Arche wskazuje

na potrzebę odpowiedniej dyspozycji serca w przyjmowaniu: *Gościnność polega nie tylko na tym, że zostawię otwarte na oścież drzwi mojego domu, lecz także na tym, że ofiaruję drugiemu człowiekowi przestrzeń w moim sercu, by mógł tam przebywać i wzrastać; przestrzeń w której poczułby się zaakceptowany w prawdzie, ze swymi ranami i darami. Aby tak się stało, musi się znaleźć w naszym sercu ciche i spokojne miejsce, gdzie inni znaleźliby odpoczynek. Jeśli serce nie jest spokojne, nie potrafi przyjmować.* (J. Vanier, „Wspólnota miejscem radości i przebaczenia”)

Spotkanie zakończyło się sformułowaniem krótkiego podsumowania:

Każda z naszych tradycji duchowych zachęca nas do gościnności. Wspólna wszystkim tradycjom jest historia Abrahama, który przyjął w gościnę nieznanymi przybyszów, a w ten sposób przyjął samego Boga. Aby być gościnnymi, potrzebujemy serca pełnego pokoju i zaufania, że kiedy otworzymy drzwi naszego domu i serce nieoczekiwanemu gościowi, Bóg zaradzi naszym niedostatkom i uspokoi nasze lęki.

E. Jaruzelska, J. Korsan, fot. T. Fiečko

Uczestnicy spotkania

- **Adela Rzepka** – Kościół Ewangelicko-Augsburski
- **Joanna Korsan** – Kościół Ewangelicko-Augsburski
- **Abdou Turki** – Liga Muzułmańska RP
- **Maura Dechube** – Liga Muzułmańska RP
- **Agnieszka Karolak** – Kościół Rzymskokatolicki – Arka Wrocław
- **Aneta Gulan** – Kościół Rzymskokatolicki – Arka Wrocław
- **Ewa Jaruzelska** – Kościół Rzymskokatolicki – moderator spotkania
- **Ks. bp. Andrzej Siemieniewski** – Kościół Rzymskokatolicki
- **Ks. Eugeniusz Cebulski** – Kościół Prawosławny
- **Ks. Grzegorz Cebulski** – Kościół Prawosławny
- **O. Tobiasz Fiečko ofm** – Fundacja Pax et bonum



Opowieści dziwnej treści

DARIA STOLARSKA

Na początku czerwca nasza parafialna księgarnia przeniosła się z *Kamienicy pod Aniołami* do przystosowanego w tym celu pomieszczenia w kościele. Ściany pomalowano, schody prowadzące do bocznych drzwi przykryto podestem, powiększającym samym powierzchnię użytkową, wreszcie – zamówiono specjalne, dopasowane do krzywizn ścian, regały na książki. Zauważalnym minusem przeprowadzki była utrata części klientów „z ulicy”, którzy, zainteresowani wystawą, zaglądali do poprzedniej księgarni, by kupić wrocławskie gadżety albo maskotki na prezent dla swoich dzieci czy wnuków. Do sklepu w zwykłej kamienicy łatwo było wejść, natomiast przekroczenie progu kościoła innego wyznania okazało się dla niektórych ludzi barierą nie do pokonania. Można by więc zapytać – czy było warto? Sparafrazuję tu śp. prof. Władysława Bartoszewskiego: **warto jest robić pewne rzeczy, chociaż nie zawsze się opłacają**. W naszym przypadku, oprócz aspektu ekonomicznego, ważny jest przede wszystkim duchowy oraz misyjny. I tu odpowiedź jest jednoznaczna – WARTO.

Przez ostatnich 5 miesięcy otwarte drzwi naszego kościoła zapraszały przechodniów do jego wnętrza. W czasie wakacji korzystało z tej możliwości kilkadziesiąt osób dziennie, a i teraz – wczesną jesienią, zwłaszcza w pogodne weekendy – zagląda do nas wiele osób. Dzięki temu, że odwiedzający muszą zawsze przejść przez księgarnię, mają okazję porozmawiać z dyżurującą w niej osobą (mną lub Ulą Radziszewską) o ewangelicyzmie. Wielu skwapliwie z tego korzysta, choć nie zawsze zachowują się taktownie. Czasem bywa śmiesznie, a czasem dochodzi do bardzo niemiłych sytuacji. Musimy wtedy robić dobrą minę do złej gry i grzecznie udzielać odpowiedzi, chociaż najchętniej wyrzuciłybyśmy delikwenta z kościoła. Z hukiem. Staramy się wtedy pamiętać o przykazaniu miłości bliźniego i o tym, że dla większości rozmówców jesteśmy pierwszymi ewangeli(cz)kami w ich życiu i to, jak się zachowamy, zaważy na ich opinii o wszystkich naszych współwyznawcach.

Oprócz żelaznych nerwów i świętej cierpliwości, spotkania z ludźmi wymagają od nas ogromnej wiedzy teologicznej, zarówno z dziedziny teologii ewangelickiej jak i... katolickiej. Najlicniejszą grupą odwiedzających są bowiem nasi rodacy wyznania rzymskokatolickiego, którzy o ewangelicyzmie nie wiedzą nic albo ich wiedza opiera się na stereotypach. Scenki z ich udziałem będą się ukazywać w niniejszym nowym dziale Słowa Parafialnego.

– Marian, zobacz, jaki dziwny kościół! Pani mówi, że ewangelicki! **I nawet nie ma obrazu z papieżem!**

– Dzień dobry! Chciałabym zaproponować rysunki z Jasną Górą i z naszym papieżem. Może chcą państwo kupić, niedużo wezmę...

– Proszę pani, to jest kościół ewangelicki...

– No tak, to może chociaż naszego świętego papieża...

– Ale papież to raczej by pasował w kościele katolickim.

– To wy jesteście z jakiejś innej religii?

– Nie, jesteśmy chrześcijanami, ale Kościół Ewangelicko-Augsburski nie podlega pod Watykan.

– **No, ale gdybyście powiesili sobie papieża, to od razu byłoby to święte miejsce!**

– Bardzo ładnie tu macie. A gdzie się modlicie?

– ???

– No bo **tu nie ma żadnego obrazu, tylko krzyż. Nie ma gdzie się pomodlić.**

Dziecko z V klasy podstawówki.

– Proszę pani, a co to za znak tam nad organami?

Wygląda jak Illuminati. **Czy to był kościół Illuminatów?** (Chodziło o Oko Opatrzności Bożej.)

– Pochwalony. Można zobaczyć gazetki?

– Proszę bardzo. Mamy Słowo Parafialne i Christophoribote. Można wziąć za darmo.

– Dziękuję – pan ogląda gazetki w skupieniu – O rety!
 – Co się stało?
 – **Tonie jest katolickie!** – pan szybko wychodzi z kościoła.

– Dzień dobry, **czy to jest normalny kościół chrześcijański?**

– Chrześcijański, a konkretnie ewangelicki. Zapraszam.
 – Nie katolicki? A to **dziękujemy, spieszymy się.**

W kościele trwa próba ewangelickiego chóru ze Szwecji.
 – Proszę pani, bardzo ładnie śpiewają. To pieśni maryjne, prawda? Bardzo lubię maryjne. A skąd ten chór?
 – Ze Szwecji.

– Niemożliwe. Przecież pieśni maryjne śpiewają!
 (Akurat od dłuższej chwili **Szwedzi ćwiczyli „Kyrie”.**)

– Wie pani? Dochodzę do wniosku, że poza drobiazgami nie ma większych różnic między katolikami, a luteranami. Przecież wierzymy właściwie w to samo. Studiuję teologię katolicką i tak właśnie myślę.

– O, zamierza pan być katechetą?

– **Księdzem. Jestem klerykiem.**

– Guten Tag! Ich... Ich... eeee... Kirche... eeee...

– I'm sorry, I don't speak German.

– **A mówi pani może po polsku? Naprawdę? A myśla-
 łem, że to kościół ewangelicki...**

W drzwiach księgarni staje dziewczyna, na oko w wieku studenckim. Milczy. Zagađuję do niej.

– Dzień dobry, chce pani wejść do kościoła?

– **Ojej, pani mówi po polsku!** Co za ulga, bo nie znam zbyt dobrze niemieckiego!

– A po jakiemu mam mówić?

– No, **po niemiecku przecież.**

– Ale dlaczego? Jestem Polką i mówię po polsku.

– No tak, **to logiczne, że zatrudnili Polkę. Bo para-
 fia jest przecież niemiecka.** Podróżowałam trochę po Niemczech, więc wiem, że ewangelicy to Niemcy.

– W Niemczech tak. Tutaj, w Polsce, jesteśmy polskimi ewangelikami i mówimy po polsku.

– Wy może tak. **Ale wasz pastor to już na pewno
 jest z Niemiec!**

(Miałam ogromną ochotę powiedzieć, że owszem i że miał dziadka w Wehrmachcie. A nawet dwóch.)

– Zaraz, zaraz. Pani mówi, że śpiewacie po polsku pieśni Lutra? Ale przecież on był Niemcem!

– Jakim cudem to jest **czynny** kościół ewangelicki?
Przecież od wojny nie powinno was tu być!

Ula zwykle umila sobie pracę wytwarzaniem rękodzieła, które potem sprzedajemy. Czasem maluje obrazy.

– Można zajrzeć do kościółka?

– Dzień dobry! Oczywiście, proszę tędy...

– A kogo pani maluje?

– Marcina Lutra.

– Aha. To był ten... **heteryk**, no nie?

– Dzień dobry, można obejrzeć kościół?

– Oczywiście, proszę tędy...

– A co pani maluje?

– To jest Katharina von Bora, żona Marcina Lutra.

– Aha... Pani jest protestantką?

– Tak.

– Dziwne. Zawsze myślałam, że **protestanci to tacy
 przyziemni ludzie...**

Pan stoi przy zamkniętej kracie. Ula zaprasza.

– Dzień dobry! Chce pan obejrzeć kościół?

– A nie, nie, dziękuję. To jest kościół protestancki, tak?

– Tak.

– Racja. **Pani zresztą w sumie wygląda jak typowa
 żona pastora!**

Ula wyszła przed kościół żeby się ogrzać. Wtem...

– Trochę szacunku kobieto! Jak ty się ubrałaś? **Tu jest
 święte miejsce, tu jest Najświętszy Sakrament!** Nie patrz Brajan na tę wstrętną grzesznicę!!!

(Ula tego dnia miała na sobie długą, luźną spódnicę za kolano, a dekolt zakryty sutą apaszką. Krzycząca na nią kobieta ubrana była w kusą koszulkę, obciste spodnie, spod których wystawały majtki, a jej synek, Brajan, czapki przed kościołem nie zdjął.)

– Proszę pani, coś pani powiem. Ja się wychowałam w wierze katolickiej. Ale **dopiero od pani dowiedzia-
 łam się, w co tak dokładnie wierzę! Jak to dobrze że
 otworzyliście tę księgarnię...**

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Cambridge

ANTONINA SZCZERBA, 12 LAT

Sierpień tego lata spędziłam w Anglii, w pięknym uniwersyteckim i starym miasteczku o nazwie Cambridge. Jest tam pełno malutkich domków ściśniętych jeden obok drugiego, wiele parków z placami zabaw i dużo knajpek, które pamiętają jeszcze czasy średniowiecza. Cambridge położone jest nad rzeką Cam, na której znajduje się mnóstwo mostów, mostków i kładek. Na tej rzece postanowiliśmy spróbować



rzeczy o nazwie „punting”. Polega to na tym, że ludzie siedzą w wąskiej łódce, na końcu której stoi człowiek i odpycha łódkę od dna długim, drewnianym lub metalowym kijem. Razem z rodzicami i bratem siedziałam wcześniej na brzegu rzeki i bacznie obserwowaliśmy łódki. Śmiałyśmy się z osób, którym „punting” nie wychodził, bo wydawało się to takie łatwe! Aż do chwili kiedy sami nie postanowiliśmy spróbować. Wzięliśmy łódkę i zaczęliśmy płynąć. Właściwie to już nie mogliśmy wy płynąć z przystani, łódka skręcała nie w tę stronę co trzeba, niebezpiecznie się chwiała

i zderzała się z innymi łódkami. Najtrudniej było jednak na zakrętach, ciasne tunele i niskie mosty były ogromną przeszkodą. Kilka razy prawie zgubiliśmy kij do odpychania. Wysiadając z łódki byliśmy cali mokrzy i pełni zrozumienia dla ludzi, z których wcześniej się naśmiewaliśmy. Ta przygoda nauczyła nas szacunku dla miejscowych wioślarzy.

Drugą zaskakującą rzeczą w Cambridge były krowy, a właściwie całe stado krów w środku miasta. Każdy College (Szkoła Wyższa wchodząca w skład Uniwersytetu – jest ich 31 w tym mieście) posiada



swoje własne stado i jest z niego bardzo dumny. Stada te pasą się w parkach i chodzą sobie bez troski po mieście. Są dużą atrakcją dla turystów, którzy robią sobie z nimi zdjęcia, bo przecież nie często widzi się krowy w centrum miasta (byki też były...). Trzeba tylko uważać na krowie placki!

Kolejną rzeczą, która zrobiła na mnie wrażenie podczas naszego pobytu w Cambridge to niedzielne koncerty w parkach miejskich. Po prostu do parków przychodzili muzycy i zaczęli grać (np. jazz), a ludzie rozkładali swoje koce, krzeselka i słuchali. Niektórzy dobierali się w pary i tańczyli, inni wyjmowali przysmaki z koszy piknikowych, jesz-



czynie inni grali w piłkę, badminton czy frisbee. Całe rodziny spędzały niedzielne popołudnia w parkach słuchając muzyki granej przez lokalne orkiestry.

Jednak takie piękne miejsca jak Cambridge ma również swoje minusy. Jednym z nich jest bardzo duża liczba bezdomnych ludzi. Siedzą w parkach, przejściach, przy ulicach i pod sklepami. Państwo troszczy się o nich i wypłaca im pieniądze, szczególnie jeśli posiadają psy, dlatego prawie każdy bezdomny człowiek w Anglii posiada bezdomnego psa, o którego się troszczy i dzięki któremu ma pieniądze na życie.

Kiedy podróżujemy możemy zobaczyć różne rzeczy, których w Polsce nie ma. Mogą to być fajne rzeczy, które chcielibyśmy przenieść do naszego kraju, ale i takie, którym wolelibyśmy zapobiec. W Cambridge bardzo dużo ludzi w każdym wieku jeździ na rowerach, hulajnogach albo rolnach. W parkach możemy zobaczyć ludzi, którzy biegają, chodzą po linach, uprawiają jogę lub inny sport.

Dzięki podróżowaniu poznajemy kraj, jego historię, kulturę i tradycje, próbujemy nowego jedzenia i spotykamy nowych ludzi. Możemy nauczyć się ciekawych rzeczy o kraju i jego mieszkańcach, zobaczyć piękne miejsca i kto wie, może zostać tam na dłużej...





Ile razy zastanawiałaś/teś się, gdzie mieszka Bóg, gdzie Go spotkasz, czy da się Go zobaczyć...?

Popołudnie w parku

Był sobie raz mały chłopiec, który bardzo chciał spotkać Boga. Dobrze wiedział, że do miejsca, gdzie mieszka Bóg, prowadzi długa droga, zapakował więc do swojej walizeczki sporo herbatników, sześć butelek napoju korzennego i ruszył w drogę.

Kiedy przeszedł jakieś trzy skrzyżowania, spotkał starą kobietę. Staruszka siedziała sobie w parku i obserwowała gołębie. Chłopiec usiadł obok niej i otworzył walizkę. Już miał pociągnąć spory tyk napoju, gdy spostrzegł, że staruszka wygląda na głodną, więc poczęstował ją herbatnikiem. Kobieta przyjęła go z wdzięcznością i uśmiechnęła się do chłopca. Jej uśmiech był tak piękny, że chłopiec chciał go ujrzyć jeszcze raz, więc zaproponował jej butelkę napoju. Staruszka uśmiechnęła się ponownie, a chłopczyk był zachwycony!

Siedzieli tak przez całe popołudnie, jedząc i uśmiechając się do siebie, choć nie padło ani jedno słowo. Kiedy zaczął zapadać zmrok, chłopiec poczuł, że jest bardzo zmęczony i podniósł się z ławki z zamiarem odejścia. Nie zdążył jednak zrobić więcej niż kilka kroków, gdy nagle odwrócił się, podbiegł do staruszki i uściskał ją, a ona obdarzyła go swoim najpiękniejszym uśmiechem.

Gdy chłopiec przekroczył próg swojego domu, jego matkę zdziwił wyraz szczególnej radości malujący się na twarzy dziecka.

– Co takiego dziś robiłeś, że jesteś taki szczęśliwy? – spytała.

– Jadłem lunch z Bogiem – odpowiedział i zanim zdążyła zareagować, dodał – Wiesz co? Bóg ma najpiękniejszy uśmiech, jaki kiedykolwiek widziałem!

Tymczasem staruszka, również promieniejąca radością, wróciła do domu. Wyraz spokoju, który rozświetlał jej twarz, zastanowił jej syna do tego stopnia, że zapytał:

– Mamo, co dziś robiłaś, że jesteś taka szczęśliwa?

– Jadłam w parku ciasteczka z Bogiem. – I zanim jej syn zdążył cokolwiek powiedzieć, dodała:

– Wiesz co? Jest znacznie młodszy niż sądziłam.

Julie A. Manhan

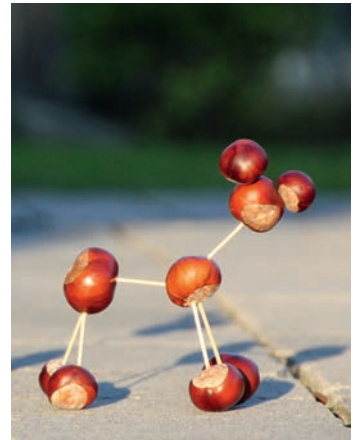
Rozejrzyj się. Spotykasz Boga każdego dnia.

Jesień

Czy to na pewno pochmurna i smutna pora roku? W niej również można dostrzec wiele pozytywów.



- **Kasztany** – jak to jest? Niby zupełnie niepotrzebne, a nie da się przejść obok nich obojętnie. Bo wiadomo przecież, że powstają z nich wspaniałe kasztanowe ludziki, można nimi grać jak małą piłeczką i przede wszystkim... nosić w kieszeni
- **Jesienne liście** – ich barwy i kształty to uczta dla naszych oczu. Zbieramy je do jesiennych bukietów, które ozdobią nasze mieszkania i wykonujemy cudowne prace plastyczne.
- **Kałuże** – pada deszcz? I co z tego? Przecież istnieją kurtki przeciwdeszczowe, kolorowe parasole a przede wszystkim kalosze! Ubierz się odpowiednio i pędź na dwór pobiegać po kałużach!



A może sam zaprojektuj swoje jesienne ubranie? Jakich kolorów i wzorów użyjesz?



Dynia to królowa jesieni. Jest nie tylko smaczna ale i wygląda bardzo pięknie. Można z niej zrobić wspaniałe dania ale i oryginalne lampiony, które upiększą nasze domy.

A może masz ochotę na pyszne dyniowe placki?

Dyniowe pancakes



- 3/4 szklanki puree z dyni (ugotowana w kostkach dynia bez skóry, następnie rozgnieciona tłuczkiem do ziemniaków i odsączona z nadmiaru wody),
- 3/4 szklanki maślanki,
- 1 jajko,
- 3/4 szklanki mąki (pszennej/orkiszowej),
- 1 płaska łyżeczka cynamonu,
- 1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia,
- 1 łyżeczka miodu,
- 4 kropelki esencji waniliowej (można pominąć jeśli akurat nie masz),
- olej kokosowy do smażenia,
- miód/ syrop klonowy do polania placków;

Mieszymy wszystkie składniki. Ciasto powinno być gęste, ale też łatwo spływające z łyżki. Rozgrzewamy dużą teflonową patelnię z dodatkiem 1 łyżeczki oleju kokosowego. łyżką nakładamy porcje ciasta, smażymy tylko do zrumienienia z dwóch stron na średnim lub małym ogniu, nie odchodząc od patelni (bo placuszki naprawdę szybko się smażą). Przy każdej nowej porcji placków nie zapomnijcie o dodaniu 1 łyżeczki oleju na rozgrzaną patelnię tak, by nic Wam się nie przypaliło. Smacznego!



A gdy tylko w powietrzu zaczyna czuć się jesień, biegniemy do lasu. Bo czekają tam na nas grzyby. Zbieranie ich do koszyczka to wspaniała rozrywka, a poznawanie lasu jest bardzo pouczające. Zobaczcie, co o nich pisze poeta:

Grzyby

JAN BRZECHWA

Załkały surojadki:

- My mamy maleńkie dziatki,
gdzie nam, królu, z muchami wojować,
inne grzyby na wojnę prowadź.

Zaszemrały modraczki:

- My mamy zniszczone fraczki,
nosimy buty najstarsze,
nie dla nas wojenne marsze.

Król Borowik Prawdziwy szedł lasem
postukując swym jednym obcasem,
a ze złości brunatny był cały,
bo go muchy okrutnie kąsały.

Wreszcie usiadł strudzony pod dębem
i na alarm rozkazał bić w bęben.

- Hej, grzyby, grzyby!
Przybawajcie do mojej siedziby,
przybawajcie, skoro świt, z chorągwiami,
wyruszamy na wojnę z muchami.

Odezwały się pierwsze opieńki:

- Opieńki jest maleńki,
a tu trzeba skakać na sążeń,
gdzie nam, królu, do takich dążeń.



Powiedziały czubajki:

- Wpierw musimy wypalić fajki.
Do jesieni je wypalimy,
Przybędziemy pod koniec zimy.

- Przybawajcie, opieńki, koźlaki,
gąski, kurki, modraczki, maślaki,
rydze, trufle, purchawki i smardze,
przybawajcie, bo tchórzami gardzę!

A Borowik wciąż siedzi pod dębem,
Znowu każe na alarm bić w bęben.

Ledwo skończył, wtem patrzy, a z boru
Maszeruje pułk muchomorów:

- Przychodzimy z muchami wojować,
ty nas, królu, na wojnę prowadź!

Wojowały grzybowe zuchy,
pokonały aż cztery muchy.
Król Borowik wieszował im szczerze
i dał wszystkim po grzybowym orderze....

O jakich grzybach pisze poeta? Wymień je:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Przedszkolny eTwinning

W tym roku, dzięki wolontariuszom z programu EVS Erasmus+, nasze przedszkole Muzyczno-Językowe „Wesołe Nutki” wzięło udział w programie eTwinning. Szkoły i przedszkola, które biorą udział w programie nazywane są bliźniaczymi – stąd też nazwa programu (twin z ang. bliźniak). Projekt ten łączy przedszkola i szkoły w Europie za pośrednictwem Internetu. Nauczyciele z różnych krajów współpracują ze sobą, wymieniając się informacjami i materiałami do nauki. Dzięki temu poznają nawzajem swoje kraje, miasta, tradycje, ale też specyfikę pracy nauczyciela w danym państwie. Wspólne działania przedszkoli motywują nauczycieli i dzieci do otwarcia się na Europę. Jest to też świetna okazja do nauki tolerancji.

W ramach eTwinningu wzięliśmy udział w skierowanym do przedszkoli projekcie „Make some Noise”. Zadaniem dzieci było wykonanie niekonwencjonalnych instrumentów muzycznych z materiałów recyklingowych. Najpierw wraz z wolontariuszami obejrzelśmy materiały przygotowane przez przedszkola z Łodzi i z Malty. Nagrane tam filmiki przedstawiały proces tworzenia instrumentów i grę na nich. Pierwszym etapem naszych działań było zgromadzenie puszek, butelek, rolek po papierze toaletowym i innych materiałów. Drugim etapem było tworzenie instrumentów. Ta część dała nam dużo radości ponieważ już w trakcie pracy tworzyliśmy muzykę. Podczas realizacji tego projektu dzieci miały okazję nie tylko wykazać się kreatywnością, ale też odebrać cenną lekcję dotyczącą ochrony środowiska. Przekonały się, że z rzeczy, które zwykle wyrzuca się do śmietnika, można przy odrobinie wyobraźni zrobić coś fajnego.

Bardzo się cieszę, że dzięki wolontariuszom miałam możliwość wzięcia udziału w tak ciekawym i innowacyjnym projekcie. Dzięki niemu moja praca weszła na wyższy, europejski poziom.

Alicja Stawowczyk
nauczyciel przedszkola Niepubliczne Językowo-Muzyczne „Wesołe Nutki”, Wrocław



Nasi nowi wolontariusze z Niemiec, którzy przyjechali w ramach programu EVS Erasmus+, są z nami już od miesiąca. Leonie i Mattis przedstawią się nam w następnym numerze Słowa Parafialnego :)



Jubilaci

- Charlotta Remian 05.08 – 96 lat
- Berta Kozłowska 27.08 – 93 lata
- Eugenia Barylińska 18.10 – 92 lata
- Karin Hebrowska 13.10 – 90 lat
- Jan Essel 02.09 – 90 lat
- Anna Leśniak 18.09 – 90 lat
- Irena Andrzejczyk 04.10 – 90 lat
- Halina Schmidt 17.10 – 90 lat
- Frida Hoppe 27.10 – 90 lat
- Ewa Kudela 17.09 – 89 lat
- Bogusław Branecki 25.08 – 87 lat
- Leopold Weinbrenner 03.08 – 85 lat
- Elżbieta Kukurowska 10.08 – 85 lat
- Janusz Gerstenstein 22.08 – 85 lat
- Krystyna Grzeszkowska 25.09 – 85 lat
- Gerda Gerstenstein 10.08 – 83 lata
- Elfryda Gabryś 04.10 – 82 lata
- Paweł Nowak 20.10 – 82 lata
- Tadeusz Wierciński 28.10 – 82 lata
- Renata Andryszczyk 23.08 – 81 lat
- Krystyna Essel 14.09 – 81 lat
- Leokadia Tereskiewicz 14.10 – 81 lat



Ochrzczeni

- **Aleksy Jarosław Klat** – urodzony 25.06.2015 r. we Wrocławiu, chrzest 30.07.2017 r.
- **Jan Miłosz Śniady** – urodzony 17.12.2016 r. w Dreźnie (Niemcy), chrzest 01.10.2017 r.
- **Krystyna Maria Woś** – urodzona 28.05.2017 r. we Wrocławiu, chrzest 01.10.2017 r.



Powołani do wieczności

- **Janusz Aleksander Bens** – ur. 27.02.1934 r. w Łodzi, zm. 12.07.2017 r. we Wrocławiu
- **Aurelia Anna Gałęza** – ur. 23.04.1922 r. w Borku, zm. 01.08.2017 r. we Wrocławiu
- **Adolf Reinhold Knecht** – ur. 15.08.1941 r. w Myślniewie, zm. 18.08.2017 r. we Wrocławiu



PARAFIA Ewangelicko-Augsburska
OPATRZNOŚCI BOŻEJ
we Wrocławiu

Redakcja: **Daria Stolarska, ks. Marcin Orawski** • Kącik dla dzieci: **Anna Piszczek**
Korekta i skład: **Daria Stolarska** • Druk: **Drukarnia Bomi-Druk**

ul. Kazimierza Wielkiego 29 • 50-077 Wrocław • tel. 71 34 34 730 • faks 71 37 23 748
e-mail: wroclaw@luteranie.pl • wroclaw.luteranie.pl

Kalendarium liturgiczne

LISTOPAD

Hasło miesiąca: „Bóg mówi: I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.” (Ez 37,27)

1 listopada: **Pamiętka Umarłych**. Pamiętka Świętych Pańskich. **NABOŻEŃSTWO O GODZ. 10.00**

5 listopada: **21. Niedziela po Trójcy Świętej**. 🌿

11 listopada: **Święto Odzyskania Niepodległości**.

12 listopada: **3. Niedziela przed końcem roku kościelnego**. Rozpoczyna się trzytygodniowy czas poświęcony sprawom ostatecznym.

19 listopada: **Przedostatnia Niedziela roku kościelnego**. 🌿

26 listopada: **Niedziela Wieczności** – poświęcona przemijaniu, śmierci i sprawom ostatecznym.

30 listopada: **Dzień apostoła Andrzeja**.

GRUDZIEŃ

Hasło miesiąca: „Przez wielkie zmiłowanie Boga naszego (...) nawiedzi nas światłość z wysokości, by objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju.” (Łk 1,78-79).

3 grudnia: **1. Niedziela Adwentu**. Początek roku kościelnego. Trwający cztery niedziele Adwent to czas liturgicznego oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, a także okres przygotowań do świąt Narodzenia Pańskiego. **KIERMASZ ADWENTOWY** 🌿

10 grudnia: **2. Niedziela Adwentu**. 🌿

17 grudnia: **3. Niedziela Adwentu**. **MIKOŁAJ DLA DZIECI** 🌿

21 grudnia: **Dzień apostoła Tomasza**, zwanego Bliźniakiem.

24 grudnia: **4. Niedziela Adwentu**. **Wigilia Narodzenia Pańskiego**. Liturgicznie należy do Adwentu, ale po zachodzie słońca przeżywana jest jako uroczyste przygotowanie do pamiętki przyjścia Zbawiciela na świat. **NABOŻEŃSTWO O GODZ. 10.00**

25 grudnia: **1. Dzień Świąt Narodzenia Pańskiego**. **NABOŻEŃSTWO O GODZ. 10.00** 🌿

26 grudnia: **2. Dzień Świąt Narodzenia Pańskiego**. **Uroczystość św. Szczepana Męczennika**.

NABOŻEŃSTWO O GODZ. 10.00

28 grudnia: **Dzień Niewinnych Dzieci Betlejemskich** – pamiętka rzezi dokonanej na rozkaz króla Heroda.

31 grudnia: **zakończenie roku kalendarzowego**. **NABOŻEŃSTWO O GODZ. 10.00**





JOANNA KORSAN

*Jak dziękować mam za życia dar,
za szczęście, które świat tak skąpo daje.
Za miłość odczuwaną wciąż
i wszystko co mi dajesz Panie...*

*Ni słowa żar, ni myśli moc
nie zdoła oddać mej wdzięczności,
a żaden – choć najlepszy – czyn
sam nie przeniesie do wieczności.*

*I moja chęć by dać Ci coś
też nie na wiele tu się zdaje,
Ty Boże wszystkim jesteś wszak,
niczego więc Ci nie dostaje...*